

34. eiusdem tomus 4 tus, 5 tus et 6 tus	
35. eiusdem tomus 7 mus, 8 ctus, 9 nus	
36. Ecclesiastica historia Eusebii <sup>28</sup>	folio —
37. Divi Bernardi Claramvallensis (s.) <sup>29</sup>	folio albo
38. Ar[cadii] opera	folio al[bo]
39. Theatrum historicum	folio albo
40. Polyanthea novissima <sup>30</sup>	folio albo
41. Hieronimi Zanchi de tribus Elochim <sup>31</sup>	
42. Vita Jezu Christi	folio rubro
43. Decisiones aureae casuum conscientiae	4 to rubro
44. Sacrum oratorium piarum imaginum	4 to albo
45. Sacrum sanctuarium Crucis et patientiae	folio albo
46. De praestigiis daemonum	— albo
Libri ruthenici	
[47] Libri psalmodum Sklavonicae	folio rubro
[48] Szestodennik Chrisostomi	folio rub[ro]
[49] Calistus <sup>32</sup>	folio rub[ro]
[50] item szestodennik	folio —
[51] Trefolij <sup>33</sup>	folio rubro
[52] Biblia sacra Sklavonica	fol. libro (s.)
[53] Ohtoik <sup>34</sup>	folio rubro
[54] Mineia obszcza <sup>35</sup>	folio rubro
[55] Pentatheucus Mojsis	4 to rubro
[56] Marharot Chrisostomi	folio rubro
[57] Ustawy Świętych otec Moschoviticos	folio rub[ro]
[58] Chronika ruska	4 to rubro

<sup>28</sup> Niewątpliwie — *Ecclesiasticae Historiae Eusebii*, Paryż 1544.

<sup>29</sup> Trudno ustalić jakie to będą dzieła (mogą być: *Opera*, *Epistolarum* lub *Sermones*).

<sup>30</sup> Może — *Poliantea Dominici Nanni*.

<sup>31</sup> Niewątpliwie — *De tribus Elohim aeterno patre filio et spiritu sancto, uno eodemque Jehova libri XIII*, Frankfurt (nad Menem), 1572.

<sup>32</sup> Callistus Nicephorus, *Ecclesiasticae historiae libri XVIII*.

<sup>33</sup> Mogą być wydania moskiewskie z l. 1637, 1639; zob. I. Karatajew, *Hrono'ogiczeskaja rospis slawjanskich knig*, Petersburg 1861, s. 54.

<sup>34</sup> Było wiele wydań: r. 1490 1491 (Kraków), 1494 (Cjentina w Czarnogórze), 1582 (Wilno), 1594, 1618, 1631, 1638 (Moskwa), 1639 (Lwów); Por. S. Baudtkie, *Historia drukarni*, Kraków 1815, t. I, s. 47; por. Estr., t. XXIII, s. 314; por. Finkiel, *Bibliogr. historii polskiej*, Kraków 1895, t. II, s. 773; por. Karatajew, *dz. cyt.*, s. 1, 2; por. H. Swjencickij, *Katalog Knig*, Żółkiew 1908, s. 39.

<sup>35</sup> Mogą być wydania z l. 1600, 1609, 1618, 1626, 1628, 1635, 1637; zob. Karatajew, *dz. cyt.*, s. 25, 30, 38, 40, 51; por. *Russkaja Kniga ot naczala pismennosti do 1800 g.*, Moskwa 1824 t. I, s. 98 pod red. Adariukowa Sidorowa.

O. BERNARD LUBIENSKI C. SS. R.

## LISTY DO NORBERTANEK W KRAKOWIE NA ZWIERZYŃCU

Wydal, wstępem i przypisami opatrzył Ks. Alfons Schletz

### OD WYDAWCY

O. Bernard Łubieński (1846—1933) należy niewątpliwie do bardzo zasłużonych postaci Kościoła polskiego i do najślawniejszych synów św. Alfonsa na ziemiach polskich. Dom rodzinny w Guzowie stwarzał dla Bernarda atmosferę, sprzyjającą zarówno intelektualnemu, jak i duchowemu rozwojowi. Studia odbył w Ushaw (Anglia). Po skończonej szkole średniej, wstąpił w r. 1864 do Zakonu OO. Redemptorystów w Londynie. Śluby złożył w r. 1866. Po odbyciu studiów filozoficznych i teologicznych w Anglii i Holandii, otrzymał w Akwizgranie 29 XII 1870 r. święcenia kapłańskie. W ciągu 13 lat pracował na terenie Anglii i Holandii. W r. 1883 przybył do Polski i osiadł w Mościskach k. Przemysła, poświęcając się bliżnim w licznych pracach apostolskich. Dotknięty w r. 1885 kalectwem (paraliż nogi), przez okres 48 lat, mimo trudności i cierpień, gorliwie pracował na misjach i rekolekcjach, i należał do najwybitniejszych kaznodziejów i konferencjonistów, godzinami przesiadywał w konfesjonale, organizował życie zakonne w rodzącej się prowincji polskiej OO. Redemptorystów, nadto spełniał odpowiedzialne urzędy w zakonie: przełożonego w Mościskach i Krakowie.

Listy do norbertanek nie są znane biografowi o. Łubieńskiego, o. Marianowi Pirotżyńskiemu (*O. Bernard Łubieński, 1846—1933*, Wrocław 1946). Odnalezienie listów w Archiwum PP. Norbertanek na Zwierzyńcu było dziełem przypadku, przy dokładnym przeglądaniu archiwum tegoż zakonu. Wpierw znalazłem wspólnie z Siostrami Anielą Rybak i Anuncją Dygat 39 listów. Jeden list znajdował się w notatkach po s. Michalinie Andrusikiewicz.

a dalsze cztery listy odnalazła s. Anuncjata Dygat. Ogółem zatem zachowanych listów jest 44. Najwięcej listów bo 35 pisał o. Łubieński do ksieni Norberty Zajączek. Jej rzędy w latach 1896—1811 należą w klasztorze do pomyślnych. Sześć listów napisał o. Łubieński do ksieni Karoliny Słupnickiej (1811—1926), dwa do ksieni Fryderyki Szeligiewicz (1926—1935) i jeden do s. Michaliny Andrusikiewicz.

Zagadnienia poruszane w listach o. Łubieńskiego świadczą o wielkim zainteresowaniu sprawami norbertańskimi. Stosunki w pierw urzędowe i oficjalne, zmieniły się wkrótce w trwałą przyjaźń i życzliwość. Nawiązując w listach do czcigodnej, a znanej na Zwierzyńcu postaci redemptorysty o. Jana Podgórskiego, starał się mu dorównać w gorliwości. W przejazdach dość licznych przez Kraków, chętnie wstępował do norbertanek, aby je „konferencją pokrzepić na duchu”.

Z pietyzmem odnosił się Łubieński do Założyciela norbertańskich rodzin, przygotowywał nauki rekolekcyjne w jego duchu, listy kończył literami: w J. M. J. A. i N. tzn. w Jezusie, Maryi, Józefie, Alfonsie i Norbercie. Szerzył również kult bł. Bronisławy i zachęcał córki św. Norberta do wstępowania w jej ślady. Za jego staraniem umieszczono wizerunek Błogosławionej w kościele św. Joachima w Rzymie.

O. Łubieński pamiętał o swych córkach duchownych na Zwierzyńcu w czasie misyj i rekolekcyj, stamtąd w wolnych chwilach pisał listy i prosił o modlitwy, a wierzył w skuteczność modlitw osób żyjących za klauzurą.

Pod koniec życia kontakty z norbertankami bywały rzadkie, a ustały zupełnie w ostatnich siedmiu latach jego życia, tj. po r. 1926.

W listach o. Łubieńskiego zdarzają się błędy ortograficzne. Numeracja kolejna pochodzi od wydawcy. Pisownię i interpunkcję zmodernizowano, natomiast nie uległ zmianie styl listów autora. Daty zapisane przez o. Łubieńskiego w skrócie, czasem na początku listu, czasem przy końcu, w wydaniu obecnym umieszczono jednolicie na początku.

Pozostaje wydawcy jeszcze miły obowiązek podziękowania wszystkim życzliwym osobom, zwłaszcza Przeorowsy klasztoru PP. Norbertanek, M. Immaculacie Geisler za wypożyczenie listów.

O. Prof. Władysławowi Szoldrskiemu C. SS. R. za nadesłane informacje o redemptorystach, oraz O. Drowi Stefanowi Zaleskiemu, Przełożonemu krakowskiego klasztoru OO. Redemptorystów za udostępnienie kroniki klasztoru.

## LISTY

### I. Do ksieni Norberty Zajączek

J. M. J. A.<sup>1</sup>

Klasztor Redemptorystów  
Mościska<sup>2</sup>, 8 maja 1897.

#### Przewielebna Panno Ksieni.

Najprzew. Książę Biskup Puzyna<sup>3</sup> zawiadomił mnie listem z 30/4, że „WW. SS. Norbertanki na Zwierzyńcu pragną, by O. Rektor dał im rekolekcje w czasie około Zielonych Świątek br. — ja najgoręcej popieram prośbę zakonnice”. Te słowa uważam za wyrok Woli Bożej dla mnie. Już to dlatego, że Książę Biskup popiera życzenie WW. Sióstr, już to dlatego, że zgromadzenie tego sobie życzy.

A zatem jak najchętniej przybędę na Zwierzyńiec i popracuję dla zgromadzenia, przy którym pracował tyle lat jeden z uczniów naszego bł. Klemensa Hofbauera O. Jan Podgórski<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> Inicjałami: Jezus, Maryja, Józef, Alfons — rozpoczyna o. Łubieński prawie każdy list.

<sup>2</sup> Klasztor OO. Redemptorystów w Mościskach, poddominikański, założony w r. 1883, był pierwszą placówką polskich redemptorystów po przerwie kasacyjnej. Pierwszym rektorem klasztoru był o. Antoni Jedek (†1903), o. Łubieński natomiast pełnił obowiązki prefekta kościoła. Pod koniec t. r. przybył trzeci konfrater — o. Paweł Meissner. W r. 1884 rozpoczęli Ojcowie dzieło misji i rekolekcji.

<sup>3</sup> Książę Jan Puzyna, bp krakowski w latach 1894—1911, od r. 1901 kardynał, był szczególnym przyjacielem Zakonu OO. Redemptorystów, co pokazało się głównie przy fundacji klasztoru w Krakowie na Podgórzu.

<sup>4</sup> O. Jan Podgórski, redemptorysta, był proboszczem przy kościele PP. Norbertanek na Zwierzyńcu w ll. 1844—1847. Bliższe kontakty z norbertankami krakowskimi nawiązał Podgórski w okresie uroczystości beatyfikacyjnych S. Bronisławy, norbertanki, kiedy na zaproszenie ksieni klasztoru Ewy Stobieckiej (†1845) wygłosił szereg kazań. Podgórski zmarł w r. 1847, pochowany w grobowcu PP. Norbertanek na cmentarzu Św. Salwatora. Zob.

Rozchodzi się tylko o czas rekolekcyj. Niestety na Zielone Świątki br. służyć nie mogę, bo w tym czasie mój przełożony wymaga ode mnie, abym pracował na Kaszubach nad morzem Bałtyckim.

Toteż ośmielam się prosić Przew. P. Ksienię, aby raczyła pozwolić, żebym przybył później w lecie. Proszę sobie obrać najdogodniejsze dni od 15 lipca do 15 sierpnia, ażebym mógł według życzenia ułożyć się z innymi pracami moimi, które też w tym czasie wypadną.

Przeto usilnie proszę, aby Przew. P. Ksieni co najrychlej mi dała znać

- 1) którego dnia mają się rozpocząć rekolekcje
- 2) o której godzinie
- 3) i na wiele dni mam je rozłożyć.

Oczekując odpowiedzi, pozostaję sługa powolny w Ch. P.

X. B. Łubieński C. SS. R.

## 2. Do ksieni Norberty Zajączek

J. M. J. A.

Toruń, 18 maja 1897.

Przewielebna Panno Ksieni.

Na najlaskawszy list z 14 b. m. odpisuję, że około Bożego Ciała, wracając do Galicji, wstąpię (może ze mszą św.) do klasztoru i ułożę się o dzień rozpoczęcia się rekolekcyj itd. według woli Waszej Przewielebności. Tymczasem polecam modlitwom zgromadzenia prace nasze w Toruniu<sup>5</sup> itd.

Sługa w Ch. P.

X. B. Łubieński C. SS. R.

S. Michalina Andrusikiewicz, Notatki do historii klasztoru PP. Norbertanek na Zwierzyńcu 1910—1912, s. 33, rkps w Arch. PP. Norbertanek w Kr. na Zwierzyńcu (ANZ); o. B. Łubieński, *O. Jan Podgórski, redemptorysta (1775—1847)*, Kraków 1913 s. 244.

<sup>5</sup> Misja w Toruniu w kościele Najśw. Maryi Panny odbyła się w dniach od 15 do 25 maja 1897 r. Zob. O. M. Pirożyński, *O. Bernard Lubieński (1846—1933)*, Wrocław 1946 s. 135.

## 3. Do ksieni Norberty Zajączek

J. M. J. A.

Pfarrhaus Wejherowo, p. Neustadt  
Prov. Westpreussen, 8 czerwca 1897.

Przewielebna Panno Ksieni.

We środę d. 16 czerwca zajadę do Krakowa o 6,6 rano i wprost z głównego dworca udam się do WW. Sióstr Norbertanek z prośbą, aby mnie Przew. Matka i P. Ks. Kapelan<sup>6</sup> raczyli przypuścić do ołtarza ze mszą św. u bł. Bronisławy.

Po dziękczynieniu zadzwonię u furty w nadziei, że Przew. Matka raczy mi chwilę czasu poświęcić, żebym mógł przed odjazdem tegoż rana z Krakowa, ułożyć się co do rekolekcyj w lipcu. Ale czy to nie będzie za rychłą godzina, żeby trudzić P. P. Ksienię do rozmownicy?

Polecając się z pracą naszą tutaj dla kochanych Kaszubów<sup>7</sup> modlitwom zgromadzenia, pozostaję

uniżony sługa w Ch. P.

X. B. Łubieński C. SS. R.

## 4. Do ksieni Norberty Zajączek

J. M. J. A.

Mościska, 27 lipca 1897.

Przewielebna Panno Ksieni.

W niedzielę wieczór miałem sposobność widzieć się z O. Prowincjałem Badenim T. J.<sup>8</sup> i znalazłem, że on nie jest wcale od tego, aby Wam dać jednego z swoich ojców za spowiednika nadzwyczajnego. Może ta nowina nie będzie bez użytku dla Przew. Matki. Zarazem dziękuję za hojną ofiarę na nasz klasztor i za książki i obrazki i za tyle pieczołowitości o mnie podczas pobytu

<sup>6</sup> SS. Norbertanki na Zwierzyńcu nie miały osobnego kapelana, funkcje te spełniał miejscowy proboszcz przy kościele norbertanek. Chodzi tu zapewne o ks. Romualda Szwarca, który był proboszczem zwierzynieckim w ll. 1896—1909.

<sup>7</sup> Misja w Wejherowie miała dzięki proboszczowi ks. Walentemu Dąbrowskiemu szeroki zasięg, bo redemptoryści w liczbie pięciu głosili nauki dla całej okolicy. Zob. Pirożyński, dz. cyt., s. 136.

<sup>8</sup> Ks. Jan Badeni T. J. (1858—1899), znany publicysta i pisarz, przełożony jezuitów we Lwowie (1896—7), piastował od r. 1897 do swej śmierci urząd prowincjała jezuitów w Galicji. Zob. Ks. M. Morawski, *Sp. ks. Jan*

na Zwierzyńcu i przy odjeździe, za które wcale sobie nie zasłużyłem<sup>9</sup>. Dziś wieczór rozpoczynam moje rekolekcje, a więc pokornie proszę o modlitwy wszystkich w zgromadzeniu, dla których śmiem posłać pod opaską obrazki.

Sługa w Ch. P.

X. B. Łubieński C. SS. R.

### 5. Do ksieni Norberty Zajączek

J. M. J. A.

Radymno, Wniebowzięcie M. B.  
[15 sierpnia] 1897.

Przewielebna M. Ksieni.

Bóg zapłać za list radosny z 3 b. m. Chwała Bogu, że Ks. Komisarz<sup>10</sup> jest zadowolony i że OO. Jezuiti nie odmawiają swych usług, a szczególnie że na radzie gładko poszło. Proszę ode mnie szczególnie podziękować Przew. P. Przeoryszy<sup>11</sup>, że współdziała z Matką.

Dobrze Przew. Matka mówi, iż się nie ma niczego bać, jak pójdzie za głosem posłuszeństwa względem konwerek.

Niech Przew. Matka i całe zgromadzenie będzie przekonane, że św. O. W. Norbert i bł. M. Bronisława chcą przyjść Wam w pomoc obecnie i będą błogosławić każde usiłowanie do wstąpienia w ślady tych Świętych Waszych.

Może mi się okazja nawinie, przybyć do Was w pół września, żeby Was konferencją pokrzepić na duchu, co chętnie uczynię, jeżeli tylko mi czasu starczyć będzie w przejeździe przez Kraków. Tymczasem pokornie proszę o modlitwy, sługa w Ch. P.

X. B. Łubieński C. SS. R.

*Badeni T. J.*, Przegląd Powszechny, T. 61: 1899 s. 305—316; ks. J. Poplatek, art. w Pol. Słowniku Biogr. I s. 205.

<sup>9</sup> Rekolekcje, o których tu mowa, odbyły się na Zwierzyńcu w dniach od 17 do 25 lipca 1897 r. Notatki z tych rekolekcji (pisane ręką s. Michaliny Andrusikiewicz), przechowuje ANZ.

<sup>10</sup> Ks. prałat dr Czesław Wądołny, kanonik krakowski, był komisarzem norbertanek na Zwierzyńcu w ll. 1896—1918, tj. do chwili objęcia probostwa przy kościele Mariackim w Krakowie. Por. Kronikę klasztoru norbertanek, rkps ANZ.

<sup>11</sup> S. Marii Przybylskiej, przeoryszy klasztoru zwierzynieckiego w ll. 1896—99.

### 6. Do ksieni Norberty Zajączek

J. M. J. A.

Kalwaria, 16 września 1897.

Przewielebna Matko Ksieni.

Czy wolno Was odwiedzić jutro? Jeżeli tak, to proszę posłać łaskawie konie po mnie na główny dworzec (bo nie wiem kiedy na Zwierzyńcu mój pociąg stąd stanie, a nawet czy stanie) na godzinę 9.30 rano. A jeżeli chcecie jeszcze słuchać konferencji i nie będę w zajęciach szkolnych i chórowych przeszkadzać, to zaraz po przyjeździe powiem Wam, co Bóg mi da, ale nie w kapitularku, lecz na dole przy kracie w kościele, a potem ucieknę, żeby Was nie nudzić.

Polecam się modlitwom Waszym i pozostaję oddany w Ch. P. sługa

X. B. Łubieński C. SS. R.

### 7. Do ksieni Norberty Zajączek

J. M. J. A.

Przemysł, 8 października 1897.

Przewielebna Panno Ksieni.

Bóg zapłać za wypiski z Waszych kronik przez Waszego Ks. Komisarza tak łaskawie mi przesłane.

Istotnie z Łubny pochodzimy, a więc te pięć pobożne duszyczki z rodu mego<sup>12</sup> będą jeszcze jednym węzłem więcej, żeby mnie ze zgromadzeniem na Zwierzyńcu łączyć przed Bogiem w modlitwie i żeby mi się starał o ile tylko będę mógł, służyć Wam, o czym Ks. Dr Wądołny pewnie już Matce mówił.

Dziś jadę do Poznania, bez zatrzymania się w Krakowie, ani jadąc, ani wracając, bo czasu nie mam. Ale na później: do widzenia.

Dziękując za wstawienie się u Karmelitanek i prosząc o modlitwy, pozostaję

sługa uniżony w Ch. P.

X. B. Łubieński C. SS. R.

<sup>12</sup> Nie wiadomo, o kogo tu chodzi, bo katalog norbertanek na Zwierzyńcu nie zapisał nazwisk kandydatek z Łubny, o których mowa w liście o Łubieńskiego.

## 8. Do ksieni Norberty Zajączek

J. M. J. A.

Toruń, 12 kwietnia 1898.

Przewielebna Matko Ksieni.

Właśnie chciałem pisać, żeby się porozumieć o czasie rekolekcyj w lipcu lub sierpniu, kiedy nadszedł list uprzejmy od W. P. z 8/4.

Z tegoż listu zaś zdaje mi się, że nie jest Wola Boża, żebym tego roku służył Wam z rekolekcjami, bo:

1) że w czasie wskazanym nie mogę ich dawać — a bardzo ważnym jest, żebyście je miały w tym czasie dla Was przeznaczonym — a do tego już zeszłego roku raz odstąpiłyście dla mnie od tego świętego zwyczaju.

2) Lipiec i sierpień, to czas waszych wakacyj. Już i tak mówi mi W. P., że koniecznym jest, aby chore siostry świeżego powietrza użyły.

3) Pewne znane W. Przewielebności siostry przyjmą nowinę, że ja mam dawać rekolekcje, z wielkim bólem serca. Wątpię zaś, abym potrafił ująć je sobie przy tych rekolekcjach. Owszem, obawiam się, że będzie rozgoryczenie. A tak rok po roku rozgoryczenie może zatruć te biedne dusze zupełnie. Niechże więc mają po ostatnich rekolekcjach rekolektanta więcej do ich gustu przypadającego tym razem. Tak, iż może rekolekcje na przyszły rok będą im mniej szkodliwe.

4) Wreszcie, dla zakonów, które nie mają rekolekcje od ojców swojego fundatora — najlepiej jest miewać zmianę rekolektantów, żeby nie nastąpiło przerobienia Waszego zakonu na duch i modłę innego zakonu.

5) Dodać muszę i to, że mam w tym lecie tyle prac zamówionych, że mi trudno będzie podolać wszystkiego.

Dla tej ostatniej jednak przyczyny nie odmawiam dawania rekolekcyj bieżącego roku na Zwierzynku w lipcu czy sierpniu.

Lecz powyżej nadmienione 4 racje może P. Matkę też nakłonią do powiedzenia, że snąc nie Wola Boża, abym dawał Wam rekolekcje w 1898.

Oczekuję łaskawej odpowiedzi do Mościsk adresowanej, polecam się modlitwom i nawzajem wszystkim w zgromadzeniu jako i Przew. M. Ksieni życzę Wesolego Alleluja tu na ziemi i w niebie.

Sługa w Ch. P.

X. B. Łubieński C. SS. R.

## 9. Do ksieni Norberty Zajączek

J. M. J. A.

Mościska, 21 maja 1898.

Przewielebna Matko Ksieni.

A więc, jak W. P. sobie życzyła, tak też i będzie.

Zacznę rekolekcje dla drogiej Sióstr d. 18 lipca pod wieczór, a zakończę z rana 26/7.

Radbym przybyć pociągiem z Mościsk, który przychodzi do Krakowa o 6.20 wieczór, ale chciałbym przód wiedzieć, czy (zajeżdżając około 7-ej na Zwierzyniec) nie będzie za późno, żeby dać wstępną naukę.

Jeżeli to już będzie za późno, to chętnie zmienię i przybędę o 1.30 d. 18/7.

Oczekując więc jeszcze odpowiedzi na to, pozostaję sługa niegodny w Ch. P.

X. B. Łubieński C. SS. R.

## 10. Do ksieni Norberty Zajączek (?)

[Mościska, b. d.]

Wczoraj powróciłem do domu, a więc na stoliku zastałem pracy nie mało do pisania, a więc tylko pozdrowienia posyłam i błogosławieństwo wszystkim.

X. B. Łubieński C. SS. R.

## 11. Do ksieni Norberty Zajączek

J. M. J. A.

Mościska, 8 sierpnia 1898.

Przewielebna P. Ksieni

Dziś do Ks. W.<sup>13</sup> do Krynicy napisałem. Przepraszam, że nie odsyłam jego listu, ale szczegóły w nim zawarte będą mi potrzebne w pisaniu do Rzymu, bez nagabywania P. Ksieni moimi listami.

Cieszę mnie dyspozycje dobrych Sióstr. Cóż mogę więcej powiedzieć P. Matce, jeno proszę utrzymać to, co P. Jezus Wam uczynił przy tych rekolekcjach. Dostałem list od O. Prowincjała<sup>14</sup> naszego z Holandii pełen pochwał dla Waszych Sióstr w Ooster-

<sup>13</sup> Czesława Wądołnego.<sup>14</sup> O. Jana Schwienbachera, który rządził prowincją austriacką w latach 1894—1901.

hout<sup>15</sup>. Jak będę na Smoleńsku<sup>16</sup> około 23 b. m., pokażę ten list Księciu Biskupowi.

Jestem przekonany, że Ks. Komisarz nie zapomni o części (!) Maryi dla Was.

Polecam się modlitwom,

sluga uniżony w Ch. P.

X. B. Łub.

### 12. Do ksieni Norberty Zajączek

J. M. J. A.

Kraków, 25 sierpnia 1898.  
u SS. Felicjanek na Smoleńsku

Przewielebna Matko.

Dziękuję za życzenia.

Zostały mnie tu przy pracy, ale źle mi się składa, bo przed końcem i wyjazdem w sobotę przyszlą wątpię, abym mógł służyć z wizytą.

Polecam się modlitwom.

Jak Ks. Biskup będzie w domu we wrześniu, pokażę mu list pełny pochwały dla Waszych Sióstr w Holandii.

Sluga w Ch. P.

X. B. Łubieński C. SS. R.

### 13. Do ksieni Norberty Zajączek

J. M. J. A.

Mościska, 4 kwietnia 1899.

Przewielebna Matko.

Proszę mi co najprędzej przysłać obrazki bł. Bronisławy, po jednym z tych, które uważacie być najwierniejszymi i typami Błogosławionej. Potrzebuje tego, aby ta Święta Wasza ukochana była wiernie odmalowana w kaplicy polskiej, która się

<sup>15</sup> Klasztor norbertanek w Oosterhout w Holandii (Vallis S. Catharinae) fundowany w r. 1250, przechodził różne koleje wskutek zamieszek politycznych i wyznaniowych. Norbertanki tamtejsze podlegają jurysdykcji opata norbertanów w Tongerlo. Po ostatniej wojnie liczy klasztor 56 sióstr. Szerzej zob. N. B a c k m u n d, *Monasticon Praemonstratense*, t. II, Straubing 1952/55 s. 326—30.

<sup>16</sup> Chodzi tu o Klasztor SS. Felicjanek w Krakowie przy ul. Smoleńsk.

ma malować w kościele św. Joachima w Rzymie<sup>17</sup>. Mam nadzieję, że na cześć tej Waszej Świętej zrobicie mi to gratis i p o s p i e s z n i e.

W. P. i całemu zgromadzeniu, choć późno, wieszczę i życzę świętego a wesołego Alleluja. Wracając z Rzymu, tylko kilka godzin zatrzymałem się w Krakowie, dlatego nie mogłem, jakem chciał, wstąpić do Was. Ale Kraków nie tak oddalony, jak Rzym. Ufam więc, że się jeszcze kiedyś, a może wnet zobaczymy.

Prosząc o modlitwy, pozostaję

sluga w Ch. P.

X. B. Łubieński C. SS. R.

### 14. Do ksieni Norberty Zajączek

J. M. J. A.

Dębica, 1 sierpnia 1899.

Przewielebna M. Ksieni.

Wstyd mi, że nie odpisałem na łaskawe listy z 5/4 i 19/5 prę-dzej, ale miałem ciągle misje w maju i czerwcu, a w lipcu byłem w Królestwie.

Dzień św. O. Norberta i św. Anny przypomniał mi błogie dni, które z Wami spędziłem. Ufam w Bogu, że czcigodni OO. Jezuitci dali Wam rekolekcje w tych dniach z największym skutkiem i naprawili wszystko złe, które ja pewnie Wam narobiłem.

Mam być w Krakowie 12 b. m. i jeżeli będę mógł, to do Was zajrzę.

Ja też żałuję, żeśmy Wam nie mogli służyć w Zabierzowie, ale pewnie czc. OO. Reformaci<sup>18</sup> o wiele lepiej niż my odprawili te rekolekcje.

<sup>17</sup> O. M. P i r o z y Ń s k i, *dz. cyt.* na s. 151 pisze: „Podczas pobytu w Rzymie udało się o. Łubieńskiemu doprowadzić do pomyślnego końca sprawę polskiej kaplicy w kościele św. Joachima. Kościół ten wówczas jeszcze nie wykończony, wybudowany był ze składek całego świata z okazji jubileuszu papieża Leona XIII, który na chrzcie św. otrzymał imię Joachim”.

W kaplicy polskiej umieszczono obraz M. B. Czesłochowskiej, oraz świętych i błogosławionych Kościoła polskiego, m. in. bł. Bronisławę. Kaplicę malował włoski artysta Palombi. Tamże, s. 152 n.

<sup>18</sup> Rekolekcje odbyły się w dniach 5—12 VI 1899 r. O. Witalis K a p u s Ń i k z Zakonu OO. Reformatorów tak opisuje przebieg rekolekcji w Zabierzowie: „Książęco-Biskupi Konsystorz Diecezji Krakowskiej, otrzymawszy od dyrekcji

Polecam się modlitwom i pozostaje  
 sługa uniżony w J. M. J. A. N.  
 X. B. Łubieński C. SS. R.

### 15. Do ksieni Norberty Zajączek

J. M. J. A. Poznań, 6 października 1899.  
 Przew. M. Ksieni.

Wyjeżdżam do Krakowa, stanę u Ks. Biskupa.  
 Jeżeli W. P. chce się ze mną widzieć, to proszę pojutrze  
 w niedzielę 8/10 posłać laskawie po mnie konie o 7-ej rano przed  
 pałac biskupi, a przybędę ze mszą i z konferencją dla Sióstr i na  
 rozmowę z W. P.

Sługa w J. M. J. N. A.  
 X. B. Łubieński C. SS. R.

### 16. Do ksieni Norberty Zajączek

J. M. J. A. Mościska, 16 stycznia 1900.  
 Przewielebna i droga Matko.

Dziękuję, że się Matka odezwała, bo mnie tym zmusza do od-  
 pisania. Choć nieraz myślę, pisać — zawsze czasu jakoś nie ma.

Powiatowej Kasy Oszczędności fundusz na cele misyjne, urządził za niego i mi-  
 sje w Zabierzowie, należącym do parafii Modlnica. Bawiąc na zastępstwie pro-  
 boszcza Duszyńskiego w Rajbrocie, otrzymałem list od o. Zygmunta [Janickiego],  
 iż mamy odprawić misje w Zabierzowie. Porozumiałem się z ks. dziekanem  
 Głowaczem, u którego o. Mateusz [Dzielski] bawił, prosząc na parę dni o o. Ma-  
 teusza, nim x. Duszyński zjedzie. I jakoż wszystko się ułożyło. Przyjechalem  
 do klasztoru, a o. Mateusz tymi samymi kołmi do Rajbrotu, a ja do Krakowa.  
 skąd wózkem do Zabierzowa. Po południu pojechał tam o. Zygmunt i o. Kon-  
 rad [Gubarzewski] i rozpoczęli zaraz misje, przy czym nie obešlo się bez obec-  
 ności gorliwego ks. dziekana Wojciecha Siedleckiego z Mogiły. Mieszkaliśmy  
 we dworze SS. Norbertanek, a w kaplicy głosili słowo Boże. Lud garnął się  
 licznie, a i Żydki z zapłotów słuchali. Aezkolwiek to był czas *infra oct. Corp-*  
*Xti*, ksiądz proboszcz co dnia zjeżdżał do Zabierzowa gwoli rozrywki.

Do pomocy mało było księży, ale radyśmy dali, bo zjechał o. Pius Szew-  
 czyk z Krakowa. Do bractwa się lud garnął, wstrzeźmieliwość ślubował, a posta-  
 wwszy krzyż, wróciliśmy do domu. Lud, acz podkrakowski, życzliwy dla nas  
 bardzo, w czym przysłużyła się nam s. Przełożona Służebniczek. Odnacza się  
 szczególniejszą życzliwością Janickowa, przełożona Braci i Sióstr III zakonu,  
 zacna kobieta. Pamiętnik misyjny (1897—1930), rkps w Arch. OO. Reformato-  
 rów w Kr.

Niechże Bóg W. P. i całemu zgromadzeniu najobfitsze laski  
 da w tym świętym jubileuszowym roku.

Wasza Matka bł. Bronisława już jest odmalowana pięknie w ko-  
 ściele św. Joachima w kaplicy polskiej, tak mi z Rzymu piszą<sup>19</sup>.  
 N. Ks. Biskup Weber<sup>20</sup> zawiózł na Nowy Rok relikwie do na-  
 szego O. Generała<sup>21</sup> do tej kaplicy.

Winszuję Wam, że 3 Morawianki będziecie miały na wycho-  
 waniu zakonnym u Was. Oczywiście trzeba będzie tym bardziej  
 obserwować ściśle na Zwierzyńcu, żeby te 3 dusze bu-  
 dowwały się Wami i od Was wyszły pełne zapału i dobrego ducha,  
 a szczególnie ducha norbertańskiego.

Czemu byście nie próbowały o pozwolenie Księcia Biskupa co  
 do Ameryki. Odmówi, to już Wola Boża, ale może nie odmówi.  
 W każdym razie niech wie, że Opatrzność czuwa nad Wami i że

<sup>19</sup> Por. przyp. 17.

<sup>20</sup> Ks. arcybp Józef Weber (1846—1918), sufragan lwowski, odbył studia  
 we Lwowie i Rzymie. W r. 1874 uzyskał stopień doktora teol. na uniwersytecie  
 Gregorianum w Rzymie. Potem był kolejno wikariuszem, prefektem, ojcem du-  
 chownym i wicerektorem Sem. Duch. we Lwowie (1875—85). W następnym  
 dziesięcioleciu piastował urząd kanclerza Konsystorza (1885—94). W r. 1894  
 został kanonikiem kapituły metropol. lwowskiej i rektorem Sem. Duch. Roz-  
 winął nadto na terenie Lwowa działalność duszpasterską i społeczną w Tow.  
 św. Wincentego a Paulo i *Boni Pastoris*. W r. 1895 Stolica Ap. zamianowała  
 go bpem sufraganem lwowskim. Konsekwował go 29 XII t. r. arcybp Seweryn  
 Morawski przy współudziale arcybiskupów Isakowicza i Hryniewieckiego. W r. 1901  
 otrzymał godność arcybiskupa tytularnego. Z powodu trudności i oszczerstw,  
 miotanych na jego osobę, złożył rezygnację z sufraganii lwowskiej i za pozwo-  
 leniem pap. św. Piusa X wstąpił w r. 1906 w Rzymie do zmartwychwstańców.  
 W r. 1907 złożył śluby wieczyste. Ofiarowanego urzędu rektora Polskiego Ho-  
 spicjum dla księży w Rzymie nie przyjął. W r. 1911 został mianowany delegatem  
 generalnym zmartwychwstańców w U. S. A. Działal przez szereg lat w U. S. A.  
 jako przełożony parafii św. Stanisława Kostki w Chicago. W r. 1917 wizytował  
 z polecenia generała placówki zmartwychwstańców w U. S. A. Jest autorem  
 „Regul dla przełożonych” oraz „Sposobu odbywania wizytacji domów przez  
 generała”. Arcybiskup Weber zmarł w Chicago 22 III 1918. Zob. *Gazeta Kościelna*  
 1896 s. 9; 1906 nr 22 s. 217—19, 221; ks. Wł. Kwiatkowski C. R., *Historia*  
*Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego 1842—1942*, Albano [b. r.] s. 383—6,  
 388, 390—95, 402.

<sup>21</sup> O. Macieja Rausa, który był generałem Zakonu OO. Redemptorystów  
 w latach 1894—1901. Zmarł w r. 1917 w Bertigny (Sawajcaria).

stąd ma wypłynąć wiele łask, gdzie bl. Bronisława leży, i gdzie św. Jacek, ten wielki misjonarz nieraz przebywał u swej św. Siostry<sup>22</sup>.

O moja Matko! Wielkoduszności! Nie umierać, ale żyć i uświęcić się i wiele jeszcze się napracować dla Boga i dla dusz!

Ks. Wondolinowi<sup>23</sup> i wszystkim drogim Siostronom moje uszanowanie składam,

najlichszy sługa w Ch. P.

X. B. Lubieński C. SS. R.

### 17. Do ksieni Norberty Zajączek

J. M. J. A.

Dynów, 5 czerwca 1900.

Przew. i droga P. Ksieni.

Jutro W. św. Ojca Norberta, którego tak kocham. A więc ślę moje najserdeczniejsze życzenia Jego córkom, które też mi są bardzo drogie.

Niech duch św. W. Ojca ogarnie coraz więcej każdą z Was i niechaj łaska Boża w Was obfituje

zawsze oddany Wasz sługa w J. M. J. A. N.

X. B. Lubieński C. SS. R.

Proszę o modlitwy na misję tu, a potem na moje 10-dniowe rekolekcje, które zacznę w Mościskach 10/6.

### 18. Do ksieni Norberty Zajączek

J. M. J. A.

u SS. Dominikanek na Gródku

Kraków, 26 lipca 1900.

Przewielebna Matko.

Dziś św. Anny — a więc w duchu jestem z Wami. Radbym do Was i dojechać, ale i Wam bym dziś przeszkadzał i sam tu do-

<sup>22</sup> Bl. Bronisława nie była siostrą św. Jacka. O. J. Woroniecki, (*Św. Jacek Odrowąż i wprowadzenie zakonu kaszubijskiego do Polski*, Katowice 1947 s. 212) pisze w związku z wizją Bronisławy: „Lektor Stanisław nazywa ją Bronisławą, a od XVII w. zaczęto w niej widzieć Odrowążównę i nawet siostrę Jacka. Aczkolwiek pokrewieństwo rodowe między nimi jest prawdopodobne, o wiele ważniejsze musiały ich łączyć związki duchowe, oparte na głębokim umiłowaniu tych samych ideałów doskonałości chrześcijańskiej”. Karol Górski (*Ród Odrowążów w wiekach średnich*, Rocznik Pol. Tow. Heraldycznego, T. 8: 1926/7 s. 17) wspomina, że bl. Bronisława „niewątpliwie była ze św. Jackiem spowinowacona”.

<sup>23</sup> Ks. Wądolnemu. O. Lubieński często zniekształca jego nazwisko.

piero wczoraj zacząłem pracę, więc muszę jej pilnować. Ale po łaskawym liście z 9/6 bardzo radbym się dostać do Was, bo i relikwię bym św. M. Bronisławy dostał i dowiedział się więcej o wielkich rzeczach, które Bóg dla Waszego zakonu czyni, a wiecie jak mi Wasz zakon, a szczególnie Wasze zgromadzenie obchodzi. Dał by Bóg, żebym gdzieś bliżej Was żył i umarł. Proście Boga o to.

Tu zakończę dopiero 3/8 rano. Co by P. Matka na to powiedziała, gdybym ją poprosił o konie, żebym mógł kiedyś przed obiadem lub wnet po obiedzie dać Wam konferencję w piątek 3/8? Ale po Waszych ostatnich rekolekcjach 8 lipca skończonych bodaj, czy Wam smakować będą moje nędzne słowa.

Polecam Siostry tutejsze i siebie Waszym modlitwom,

sługa w J. M. J. A. N.

X. B. Lubieński C. SS. R.

### 19. Do ksieni Norberty Zajączek

J. M. J. A.

u Dominikanek na Gródku  
[Kraków], 27 lipca 1900.

Przewielebna Matko.

Bóg zapłać za odpowiedź łaskawą i za ofiarowane koniki. W ciągu tygodnia za nie dziękuję, ale bardzo byłbym wdzięczny, gdyby W. P. przysłała mi je na godzinę 8-ą z rana w piątek 3/8. Bo ja bym mógł wtedy kilka interesów załatwić w mieście przedzej, żeby się stawić co najdalej na 10-tą godzinę u Was.

Proszę mi obiadu nie przygotowywać, bo jestem zaproszony od Księcia Biskupa na Bielany tego dnia<sup>24</sup>.

Jego konie tego dnia jadą na Bielany, a więc mnie po drodze u was wezmą. A gdyby to się nie ułożyło składnie, to bym W. P. prosił, aby mnie odstawiła Waszymi końmi na Bielany. Proszę bardzo o modlitwy, bo jutro rano zaczynam moje tu duszyczki spowiadać.

Sługa w Ch. P.

X. B. Lubieński C. SS. R.

<sup>24</sup> Klasztor OO. Kamedulów na Bielanych pod Krakowem był ulubionym miejscem odprawiania rekolekcji i wypoczynku kard. Jana Puryny.



## 20. Do ksieni Norberty Zajączek

J. M. J. A.

Tarnów, 31 października 1901.

Przewielebna Panno Ksieni.

Bóg zapłać za modlitwy i łaskawą pamięć o dniu św. Bernarda, onego współpracownika w pracy na chwałę Bożą ze św. Norbertem i ich wieku. Dziękuję za dobre wieści o Morawiankach. — Szkoda Wam niezawodnie pomocy w zgromadzeniu dzielnej S. Michaliny<sup>25</sup>, ale tą ofiarą sprowadzicie na siebie samych błogostawieństwa Boże. Winszuję Wam, żeście przytułek dały pod Jasłem wygnankom z Wersalu<sup>26</sup>. Za to też Bóg Wam sownie wynagrodzi.

My się jeszcze nie możemy dostać na Podgórze, chociaż wszystko zdaje się być nastrojonym już, żebyśmy tam zaraz się stawili. Widać że jeszcze miary próśb i błagań przed Bogiem nie dopełniliśmy, żeby tak wielkie dzieło, jakim jest nowa fundacja, została skuteczną od Boga. Dlatego błagam o modlitwy Wasze na tę intencję.

Dziś zaś jadę za Toruń do pracy, która kilka tygodni trwać będzie, żebym jej nie popsuł i na chwałę Bożą i zbawienia dusz wykonał, proszę o westchnienie.

<sup>25</sup> S. Michalina Andrusikiewicz (1865—1926), norbertanka ze Zwierzyńca w Krakowie, wstąpiła w r. 1891 do klasztoru, a w r. 1893 złożyła na ręce kard. A. Dunajewskiego ślubę. W zakonie była nauczycielką szkoły podstawowej i mistrzynią sióstr konwerek. W l. 1902—8 przebywała w Svatym Kopečku k. Olomuńca na Morawach jako przełożona nowopowstałego Zgromadzenia III Zakonu św. Norberta i ułożyła dla niego reguły. Po powrocie do Krakowa została archiwariuszką. Na tym urzędzie położyła ogromne zasługi dla historii konwentu zwierzynieckiego, streszczając dokumenty, pisząc starannie kronikę i notaty na bieżąco, które stanowią dziś cenne źródło do poznania dziejów klasztoru. Nadto uczyła nadal w szkole, prowadzonej przez norbertanki, pełniła obowiązki podprzeoryszy (od 1914) i przeoryszy (od r. 1924). Tłumaczyła *Żywot bł. Hroznaty* (Kraków 1899) i jest autorką *Żywota bł. Bronisławy, Patronki Polski* (Lwów 1926), oraz *Konstytucji dla III Zak. św. Norberta*, wyd. w r. 1928 w j. niemieckim. Napisała również kilka artykułów popularnych z historii norbertanek, umieszczonych w czasopismach. S. Andrusikiewicz zmarła w Krakowie na Zwierzyńcu 9 XII 1926 r. Zob. o niej notatkę biogr. s. Czesławy Wojciechowskiej, rkps w ANZ; B. F. Grassl, *Der Praemonstratenserorden, seine Geschichte und seine Ausbreitung bis zur Gegenwart*, Tongerlo [1934] s. 121.

<sup>26</sup> Mowa tu o wizytkach, które w r. 1865 za rządów Murawiewa musiały opuścić Wilno. Wyemigrowały one wówczas do Francji. Dzięki francuskiemu

Z głębokim szacunkiem i czeią dla W. P. i dla wszystkich drogich córek św. Norberta na Zwierzyńcu,  
pozostaję sługa najlichszy w Ch. P.

X. B. Lubieński C. SS. R.

## 21. Do przeoryszy Karoliny Słupnickiej (?)

J. M. J. A.

Staromieście, 9 lutego 1902.

Przewielebna Matko.

Pokornie proszę mi napisać zaraz, adresując u WW. OO. Braci Mniejszych, Plac Bernardyński, Lwów, o co się zahaczyło co do wyjazdu W. S. Michaliny i drogiej Waszej Siostry do Olomuńca na fundację Norbertanek na Morawie i czy to te Siostry już tam nie chcą wyjechać? i czy W. P. nie chce je tam puścić? Czy też Ks. Kan. Wądolny jest przeciwny temu jako Wasz komisarz? Czy wreszcie Jego Eminencja Ks. Kardynał nie zezwala na to?

Słyszę, że pozwolił Ks. Kardynał na wyjazd Sióstr — a teraz nie pozwala. Czy to prawda? Czy daje powód na to zabronienie. Proszę pokornie o powiedzenie mi całej prawdy, ażebym Wam nie zaszkodził, ale raczej przyczynił się do Waszej i św. O. W. Norberta sprawy, bo dostałem list od Waszych Ojców z Olomuńca, żebym się u Ks. Kardynała wstawił.

Oczekując więc list od W. P. odwrotną pocztą we Lwowie, pozostaję

zawsze wierny sługa w Ch. P.

X. B. Lubieński C. SS. R.

[Adres]: Przew. M. Przełożona / u WW. SS. Norbertanek / na Zwierzyńcu / Kraków

[Stempel]: Ruska Wieś, 11. 2. 02.

księdzu Paris, zakupiły dom w Wersalu, w którym po przebudowie urządziły klasztor. Po 36 latach pobytu we Francji, za rządów masonskich W. Rousseau, wizytki opuściły Wersal i osiadły w Galicji. Zanim wybudowały własny klasztor w Jasle, zamieszkały w gościnnym dworku PP. Norbertanek przez okres dwóch lat (1901—3), korzystając bezpłatnie z mieszkania, ogrodu, opału itd. Por. ks. Wl. Sarna, *Wizytki wileńskie w Jasle*, *Przemysł* 1905 s. 37—44; *Kronika Klasztoru PP. Norbertanek*, t. III s. 171, rkps w ANZ.

## 22. Do ksieni Norberty Zajączek

J. M. J. A. u WW. Braci Mniejszych, Plac Bernardynów,  
Lwów, 13 lutego 1902.

Przewielebna Matko.

Bóg zapłać za list. Dziś jeszcze napisałem do o. Frejka<sup>27</sup>, żeby porządny list wy dostał od X. Arcyb. olomunieckiego<sup>28</sup> do naszego X. Kardynała, bo widać, że Ks. Kardynał nie chce wypuścić z pod swej jurysdykcji pod jurysdykcję OO. Norbertanów Matki Michaliny.

Módlmy się więc, a św. Norbert to wszystko wyprowadzi do porządku. Winszuję W. P. trzeciego krzyżyka i proszę Boga, żeby Jej plecy wzmocnił, iżby go zniosła dzielnie na chwałę Bożą, na uświęcenie swoje i sióstr.

Proszę się i o naszą fundację pomodlić na Podgórzu, która, da Bóg, choć powoli, lecz pewnie dojdzie do skutku mimo różnych trudności.

Daj Boże, tak samo będzie z Wami na św. Kopecku.

Sługa najlichszy w Ch. P.

X. B. Łubieński C. SS. R.

[Adres]: P. M. Norberta Zajączek / u WW. SS. Norbertanek / na Zwierzyńcu / Kraków

## 23. Do ksieni Norberty Zajączek

J. M. J. A. Mościska, 12 kwietnia 1902.

Przewielebna Matko.

Zwlekałem nieco z odpowiedzią, w nadziei, że jaka praca zamówiona skrewi, żebym mógł odpowiedzieć, że będę Wam służył, bo tego bardzo pragnę.

Tymczasem nie się urwało, co było już związane. Tak iż zniewolony jestem odpisać, że w tym roku już nie mogę służyć z reko-

<sup>27</sup> O. Wojciech Frejka, norbertanin klasztoru na Św. Kopecku k. Olomuńca, założyciel kongregacji SS. Norbertanek III Zakonu św. Norberta. Pierwsze siostry urabiała s. Andrusikiewicz. Zob. wyżej przyp. 25 oraz Grassl, dz. cyt., s. 121.

<sup>28</sup> Księciem-arcybiskupem Olomuńca był w ll. 1893—1904 ks. dr Teodor Kohn. W r. 1904 musiał zrezygnować z stolicy arcybiskupiej z powodu braku taktu i roztropności, oraz szorstkości charakteru. Kohn osiadł w Rzymie, a pod koniec 1904 r. otrzymał tytularne arcybiskupstwo Pelusium.

lekcjami. Ale zato zapiszę sobie na rok przyszły Zwierzyniec, i będziecie pierwsze prawo miały, jeżeli W. P. się na to zgodzić raczy.

Każda fundacja musi wielkie próby przejść, a więc owszem, dobry to znak jest, że na Morawie tyle jest trudności. Proszę się nie zniechęcać; i jeżeli nie możecie się dostać przez płot, to pojdziecie pod płot, byle by się tam wdzierzgnąć. W takich rzeczach trzeba dużo odwagi i wytrwałości.

Biedny Ojciec Baudiss<sup>29</sup>, ale biedne i Wy. Dobrze, że nie mogę Wam dawać rekolekcji b. roku, bo dostaniecie, ufam, jakiego dobrego O. Jezuitę, który dalej Wam będzie nadzwyczajnym spowiednikiem. A w 1903 r. może już z Podgórza przybędę dawać Wam rekolekcje, bo już budować chcemy b. roku.

Polecając Was, przede wszystkim Ciebie, Czcigodna Matko, Bogu,

pozostaję sługa w Ch. P.

X. B. Łubieński C. SS. R.

We wtorek jadę na 3 dni do Wizytek Wersalskich i bardzo się cieszę, że poznam wtedy Wasz Cieklin. Niech Wam Bóg wynagrodzi, żeście tam dały przytułek tym pocziwym siostrom. Polecam się modlitwom.

## 24. Do ksieni Norberty Zajączek

J. M. J. A.

Mościska, 22 kwietnia 1902.

Przewielebna Matko.

Bóg zapłać za list z 19/4. Bardzo mnie to martwi, że nie mogę Wam służyć rekolekcjami w bieżącym roku, jakże by mi było miło asystować przy profesjach tych drogiej sióstr. Ale cóż, kiedy ani rusz nie idzie zmienić moich planów. Ufam w Bogu, że po zmianach swoich OO. Jezuitki poratują Was.

<sup>29</sup> O. Wojciech Baudiss T. J. (1842—1926), po odbyciu okresu próby, złożył śluby w r. 1875. W zakonie jezuitów pełnił odpowiedzialne urzędy: mistrza nowicjatu w Starej Wsi (1876—1882), potem w r. 1884 należał do grupy ojców, pracujących nad reformą zakonu bazylińskiego i był u bazylianów profesorem i superiorem, wreszcie mistrzem nowicjatu w Dobromiłu (1896—1902). W r. 1905 otrzymał nominację na rektora seminarium duchownego w Jassach. W latach 1906—8 piastował urząd prowincjała zakonu jezuitów w Galicji. Należał w owym czasie do znanych i cenionych konferencjonistów. Zmarł w Starej Wsi 25 IV 1926 r.

A teraz Cieklin! Kochana Matko, jakże proszę św. Norberta, żeby Was wynagrodził wraz ze św. Franciszkiem Salezycznym za to, żeście Wasz dwór, i to z opalem ofiarowały tym biednym Wizytkom<sup>20</sup>. Jakże one Was za to błogosławią. Mieszkalem u pp. Łękawskich, którzy wydają się bardzo mili i poczciwi.

Ale nade wszystko wieszczę Wam budowy nowego kościoła parafialnego, który bardzo się pięknie już przedstawia, a cóż dopiero jak będzie skończonym. Poczciwy Ks. Proboszcz<sup>21</sup> wszystko mi szczegółowo pokazywał. Ufam w Bogu, że pod koniec czerwca przybędę Wam ustnie opowiedzieć o mej podróży do Cieklina.

Dzięki Bogu, że na Morawie niebo się wypogodziło — mam w Bogu nadzieję, że wszystkie chmury znikną.

Proszę o modlitwy na 25, 26 i 27 b. m., bo mamy mieć tu Ks. Bpa Pelczara, będzie święcił dzwony, konsekrował nam kościół i miał mszę pontyfikalną.

P. Bogu Was wszystkie oddaję i pozostaję

śługa wierny w Ch. P.

X. B. Łubieński C. SS. R.

### 25. Do ksieni Norberty Zajączek

J. M. J. A.

Mościska, 6 stycznia 1903.

Przewielebna Matko.

Za łaskawe życzenia na Nowy Rok Bóg zapłać. Nawzajem też życzę W. P. i całemu Kochanemu Zgromadzeniu wszelkiego błogosławieństwa.

Wcale nie zapomniałem o córkach drogiego mi św. W. O. Norberta i przeglądając w tych dniach zapisane na 1903 r. nasze prace, widzę, że Zwierzyniec wyraźnie jest zapisany. Chyba, żeby Wam się odechciało mieć znowu tak niedołężnego i kulawego rekolektanta. O czym się dowiem około Wielkanocy, kiedy będę układał prace na lato całe, i poproszę o podanie mi dat, które są Wam najdogodniejsze, żeby rozpocząć rekolekcje. Jeżeli pamiętam, to najlepiej będzie po św. O. Norbercie, albo w lipcu.

<sup>20</sup> Por. wyżej, przyp. 26.

<sup>21</sup> Ks. Mikołaj Dzierżyński.

Bardzo mnie martwi stan zdrowia Ks. Proboszcza w Cieklinie, ale SS. Norbertanki i Wizytki wymodlą mu pewnie jeszcze zdrowie.

Mamy 7 lutego dawać misję w pobliżu Cieklina, bo w Dębowcu. Polecam tę pracę Waszym świętym modlitwom, jako i wiele innych prac, które mamy przed sobą aż do Wielkanocy.

Łącząc wyrazy szczerzej czci i szacunku dla wszystkich córek św. Norberta i bł. Bronisławy na Zwierzyncu, oraz dla siostr na św. Kopeczku, pozostaję W. P.

śługa uniżony w Ch. P.

X. B. Łubieński C. SS. R.

### 26. Do ksieni Norberty Zajączek (?)

[b. d.]

Panie Boże zapłać za Waszą ofiarę, ale nade wszystko cenię Wasze modlitwy, o które pokornie proszę. Waszą Przewielebność i wszystkie Siostry serdecznie raz jeszcze w Bogu pozdrawiam.

X. B. Łubieński C. SS. R.

### 27. Do ksieni Norberty Zajączek

J. M. J. A.

Mościska, 14 kwietnia 1903.

Najprzewielebniejsza Panno Ksieni.

A więc będziemy czekać na odpowiedź z Rzymu. Ale muszę już zawczasu zawiadomić, że nie będę wolnym do służenia Wam, jeno od 10-go do 31-go lipca, lub od 3-go do 18-go sierpnia, o ile teraz mogę zmiarkować. Więc proszę mi napisać, jak z Rzymu nadjedzie pozwolenie, który termin w tych dwóch czasach będzie Wam najprzyjemniejszy, bo przed d. 10-go lipca ani tygodnia nie mam wolnego.

Mam nadzieję, że z wesołym Alleluja wszystkie influence i choroby uciekły z klasztoru Waszego. Współczuję z Wami w pożarze tartaku cieklińskiego, szkoda, że nie na całe 30 000 był asekurowany.

Z głębokim szacunkiem i prośbą o modlitwy, bo jutro mamy wizytę kanoniczną O. Prowincjała<sup>32</sup>,  
sługa w Ch. P.

X. B. Łubieński C. SS. R.

### 28. Do ksieni Norberty Zajączek

J. M. J. A.

Żukowo, 31 maja 1903.

Przew. Matko.

Pod opaską posyłam Wam książeczkę<sup>33</sup>, którą, jeżeli nie znacie, proszę ją zaraz w refektarzu przeczytać, żeby się Siostry za nas gorąco modliły podczas misji, którą tu dajemy, gdzie wszystko mi przypomina Zwierzyniec i W. św. O. Norberta.

Do widzenia wnet.

X. B. Łubieński C. SS. R.

### 29. Do ksieni Norberty Zajączek

J. M. J. A.

Oderberg, 20 czerwca 1903.

Przewielebna Panno Ksieni.

Mam nadzieję, że ostatni mój list z Żukowa z książeczką pod opaską doszedł.

Od tego czasu dwa razy byłem w Krakowie, ale bez możliwości dostania się na Zwierzyniec. Dziś piszę z zapytaniem, czy i kiedy mam przybyć z rekolekcjami?

Jadę teraz do Księstwa Poznańskiego na tydzień, od 1 do 9 lipca mam być w Tuchowie. Radbym więc od 10/7 wieczór służyć Wam, a jeżeli dogodniej by Siostronom było, to może bym mógł przybyć w ostatnich dniach lipca.

Piszę i podaję moje propozycje nie na to, aby otrzymać zaraz odpowiedź, ale żeby W. P. raczyła mi dać odpowiedź, kiedy będę z Poznańskiego wracał.

<sup>32</sup> W r. 1901 powstała wiceprowincja polska redemptorystów, zależna od czeskiej. Prowincjałem czeskim od r. 1901 był o. Franciszek Němec.

<sup>33</sup> Na liście dopisano inną ręką: „Broszurka o klasztorze i kościele po Siostrach Norbertankach w Żukowie — po przeczytaniu schowano do biblioteki”. Chodzi tu o broszurę napisaną przez ks. Jana Stenzla pt.: *Probstwo poklasztorne w Żukowie, a najstarsze budowle i reparaacje. Przyczynek do historii diecezji chełmińskiej*, Gdańsk 1892.

Tak śmiały będę, że nawet prosić będę o nocleg u Was, jeżeli Wam to jest możliwym. A więc tak: we wtorek 30 czerwca jadę do Krakowa na główny dworzec o 8.18 wieczór. Zobaczę przed dworcem czy są Wasze konie. Jeżeli będą, to znak, że możecie mnie przenocować, jeżeli nie będzie koni, to przybędę najajutrz fiakrem ze mszą i po mszy św. z W. P. w rozmownicy będę miał, jeżeli łaska, audiencję. Tymczasem proszę o modlitwę. W wilię św. O. W. Norberta odprawiłem mszę św. przy jego ołtarzu przed wyjazdem z Żukowa i Was wszystkie Jego opiece polecałem.

X. B. Łubieński C. SS. R.

### 30. Do ksieni Norberty Zajączek

J. M. J. A.

Mościska, 18 lipca 1903.

Najprzewielebniejsza Panno Ksieni.

Dnia 14 b. m. byłem u grobu św. O. W. Norberta<sup>34</sup> szukać natchnienia na Wasze rekolekcje.

Dzięki Jemu niechaj będą na zawsze! Znalazłem, co szukałem; i jak sobie W. P. zażądała, przybędę d. 3 sierpnia pod wieczór, aby rozpocząć czysto norbertańskie rekolekcje. Ale czy będą dobre i skuteczne, zależy będzie od tego, czy Wy się na tę intencję za mnie modlić zechcecie.

Dlatego pokornie proszę o modlitwy za moje i innych współpracowników rekolekcje, które zaczynamy jutro wieczór. Jeszcze napiszę, gdzie będę prosić o konie, czy na Podgórzu, czy na krakowski dworzec.

Waszego O. Konstantego<sup>35</sup> miałem szczęście w Pradze widzieć, kazał mi się najuprzejmiej całemu Waszemu św. zgromadzeniu

<sup>34</sup> Ciało św. Norberta zostało pochowane w Magdeburgu w kościele norbertanów p. w. Św. Krzyża. W okresie reformacji kościół przeszedł w ręce luteranów. Wakutek starań opata strahowskiego klasztoru norbertanów, Kaspra von Questenberga, relikwie św. Zakonodawcy zostały przeniesione w r. 1626 do Doxan pod Litomierzycami, a w następnym roku do opactwa strahowskiego w Pradze.

O tych rekolekcjach o. Łubieńskiego, zob. też w Kronice domu Zgrom. Najśw. Odkupiciela, t. I (1900—1913) s. 22, rkps Arch. OO. Redemptorystów w Krakowie na Podgórzu.

<sup>35</sup> O. Konstanty Beranek, norbertanin klasztoru strahowskiego w Pradze.

klaniać. Powiedział mi, że miało być ułożonym, że S. Michalina na rekolekcje do Krakowa zjedzie.

Dla Waszej służącej latanie tyle razy po schodach do owych wielkich pokoi musi być arcycuciążliwym, a Wasza Przewielebność mówiła mi o jakimś pokoju na dole. Jeżeli więc na dole ten pokój będzie wolny i nie ma W. P. nic przeciwko temu, to bardzo chętnie tam zamieszkać, bo dla mnie kulawego im mniejsza jest cela, tym lepiej. Ale pod tym względem zupełnie się zostawiam w Jej rękach.

Z najgłębszym szacunkiem, sługa w Ch. P. uniżony

X. B. Łubieński C. SS. R.

### 31. Do siostry Michaliny Andrusikiewicz na św. Kopecku k. Olomuńca

Poznań<sup>36</sup>, 31 sierpnia 1903.

Droga w Chrystusie Panu Matko.

Ja też żałowałem, że W. P. nie miałem na rekolekcjach na Zwierzycu<sup>37</sup>, bo te rekolekcje nie ja, ale Wasz św. O. Norbert dał, a więc wiem, żeby W. P. w nich gustowała. Ale stało się jak Bóg chciał.

Mając kilka chwil czasu tu wśród pracy, spieszę nareszcie z odpowiedzią.

Bardzo dobrze W. P. uczyniła, że nie sługom, ale siostronom porzuciła dozór nad dziećmi. Będzie to dla nich próba i trzeba będzie mieć nad nimi oczy otwarte. Ale wogóle im mniej się sługami potrafiacie posługiwać, tym więcej Wy same będziecie lepsze służyć Boże.

Co do pisania ustaw dla sióstr, nie trzeba się tej pracy bać, bo ona sama się za pomocą Bożą robi. Najprzód trzeba objąć w ustawy to, co się aktualnie już u Was dzieje, bo doświadczenie

<sup>36</sup> Na początku po lewej stronie od góry listu nadruk: *Praepositus ad St. Martinum Posnaniae*.

<sup>37</sup> [S. M. Andrusikiewicz], Notatki, 1902—7, rkps ANZ, pod dniem 15 sierpnia 1903 r. pisze: „List od p. Ksieni — cały promienny pod wrażeniem rekolekcji odbytych pod kierownictwem o. Łubieńskiego. Więc już po rekolekcjach! Przepadły wszystkie nadzieje! Wola Twoja, Panie! — ale mi niewypowiedzianie smutno. — Umrę z głodu —”

czyli próba jest autorem najlepszym ustaw. Według potrzeb same się następują. Powtóre, nie trza ich ogłaszać jako ustawy od razu siostronom, bo wnet się pokaże, że w niejednej rzeczy trza będzie zmiany.

Po trzecie, pozwolę sobie poruszyć jedną kwestię, a to jest, kto dał władzę W. P. przyjmować te śluby sióstr? Czy zakon Wasz ma tę władzę, żeby jej udzielić W. P., czy też Biskup Wasz?

Nie umiem sam na to odpowiedzieć. Wiem tylko tyle, że śluby sióstr nie mogą być uznane jako zakonne śluby, aż przyjmujący je (czy który kapłan czy W. P.) może się wykazać na piśmie, że ma upoważnienie od władzy czy zakonnej, czy biskupiej, że te śluby w ich ręce złożone przyjąć może. Bez tego upoważnienia jest to zbiór pobożnych dusz żyjących pod ślubami Bogu złożonymi, ale nie zgromadzenie zakonne.

Od tej fundamentalnej rzeczy zależeć będzie odpowiedź na pytanie co do posiadania majątków i co do władzy wewnętrznej każdorazowej przełożonej. Proszę się wcale nie troszczyć o to, że OO. Norbertanie nie zapewniają Wam dochodów. Niech tylko siostry Bogu się całym sercem oddadzą, a Bóg, który radzi o swej czeladzi, da Wam w swoim czasie, co Wam będzie potrzebne.

Tymczasem jak Wam czego potrzeba, naturalnie niech się W. P. do nich udaje, nie jako wymaganie, ale jako prośba o jałmużnę.

Co do wewnętrznego usposobienia nie tylko się korzyć przed Bogiem, co najwięcej dla Ciebie trzeba. A ten Twój „Przyjaciel grzeszników“ pomoże Ci i będzie Cię wspierał.

Choć bez czułości, trwaj w czczeniu i wzywaniu pomocy Najsw. Panienki, bo od tego zbawienie i uświęcenie Twe zależy. O radę, o pomoc, o wszystko do Maryi się uciekaj.

Idź do spowiedzi, wzbudzając żywo wiarę, że idziesz do P. Jezusa — bo tak jest — P. Jezus, a nie ułomny człowiek słucha i rozgrzesza Cię.

Wilki Ci nie porwą twe owieczki, byle byś czuwała, żeby się one na osobności z nimi nie widywały i żebyś miała ich w ręku Twoim przez ich otwartość względem Ciebie.

Tu jednak musisz być stanowczą, albo wilki ustąpią, albo Ty. Pamiętaj jednak na te słowa Pańskie: „Potrzeba, aby zgor-

szenia przysły". Nie dziw się więc, ani rozdrażniaj. Jenó pilnuj siebie i siostry.

Bóg z Tobą i z Twoimi dziećmi. Módlcie się za mnie.

X. B. Ł. C. SS. R.

[Adres]: Hochw. M. Michalina Andrusikiewicz / hl. Josephs Kloster / Heiligenberg / bei Olmütz / Mähren / Oesterreich.

[Stempel]: Posen O. 31. 8. 03. 8-9 N.

### 32. Do ksieni Norberty Zajączek

J. M. J. A. [Kraków] Podgórze, 31 grudnia 1903

Przewielebna Panno Ksieni.

Dziękujemy za życzenia, tak wymownie przez P. Urszulę<sup>38</sup> wysłowione, i za doskonale strucle, a szczególnie za modlitwy, których przy ciągłej tu pracy my wszyscy potrzebujemy, a ja i na misjach.

Już 11 b. m. znów wyjadę z domu do pracy, tak, że nie wiem przedtem, czy mi się uda dostać się na Zwierzyniec, żeby odwieźć notatki rekolekcyjne, które prawdopodobnie będę musiał wziąć ze sobą w drogę, żeby je przeczytać spokojnie i wreszcie zwrócić. Proszę więc się nie gniewać, jeżeli to nie nastąpi tak prędko. Ślę zaś dzisiaj od nas wszystkich nasze najszczerze życzenia wszelkich łask Bożych na Nowy Rok, rok, w którym Niepokalane Pożęcie będziemy szczególnie czcili, więc pewnie będzie to rok błogostawiony.

Z całym sercem oddany sługa w Ch. P.

X. B. Łubieński C. SS. R.

### 33. Do ksieni Norberty Zajączek

J. M. J. A. [Kraków], Mickiewicza 51, Podgórze,  
2 stycznia 1904.

Przewielebna Panno Ksieni.

Jeżeli przez to hym Wam nic nie przeszkadzał, przybyłbym pojutrze do Was, żeby o 2-jej godzinie dać Wam konferencję. A więc, jeżeli by Wasze konie były wolne, to może by W. P. ra-

<sup>38</sup> S. Urszula Sanałk, sekretarka ksieni Zajączek (1900—1909).

czyła je po mnie przysłać w poniedziałek 4/1 na 1.30. Raz jeszcze życząc W. P. wszelkich łask na Rok Pański 1904, pozostaję sługa wierny w Ch. P.

X. B. Łubieński C. SS. R.

### 34. Do ksieni Norberty Zajączek

J. M. J. A. [Kraków], Podgórze, 20 kwietnia 1905.

Przewielebna i droga Matko!

Spotkałem się kiedyś w Konsystorzu z Ks. Kanonikiem Wądolnym i opowiedział mi, że W. P. znowu wybraną była.

A ja niegodziwy nie pospieszyłem z powinszowaniem, ani ustnie, ani listownie. Może właśnie za to Bóg mnie skaral i skrzep w nogę mi przysłał. Za to W. P. oplaca mi się po chrześcijańsku i z tak łaskawymi słowy przysłała wino i grosza na zapłacenie apteki i zapewnia o modlitwach Waszych o moje zdrowie.

Droga Matko, wiele klasztorów okazało mi swą życzliwość podczas tej choroby. Ale żaden klasztor nie objawił mi tak i tyle, co Wy. Czuję to głęboko. Niech Wam Bóg wynagrodzi za to! Niechaj te dnie Męki Pańskiej napelnia Was miłością dla Ukrzyżowanego! Niech radosne Alleluja w niedzielę niebieskim szczęściem śliczne Wasze dusze napelnia!

Już wstałem i lażę i zbieram się nawet pojechać na misję do Lipnicy Murowanej pod wieczór w Wielką Niedzielę. Proście, drogie Siostry i Oblubienice Pańskie, żeby ta jazda mi nie zaszkodziła, ale nawet wśród pracy dla dusz, abym do zupełnego zdrowia doszedł. Proście o to bł. Szymona z Lipnicy, bo to do rodzinnego Jego miejsca jadę.

Pierwszy tydzień w maju spędzę w domu. A jeżeli mi się uda, to poproszę o Wasze konie, żeby z nauczka do Was przybyć i zagrać Wasze serca w miłości ku N. Maryi Pannie. Z najgłębszym szacunkiem dla W. P. i z wyrazami uszanowania W. S. Przeoryszy<sup>39</sup>, W. S. Urszuli i całego zgromadzenia,

pozostaję wdzięczny Wasz sługa w J. M. J. A. i N.

X. B. Łubieński C. SS. R.

<sup>39</sup> S. Karolina Słupnicka, przeorysza na Zwierzyncu (1899—1911).

## 35. Do ksieni Norberty Zajączek

J. M. J. A.

[Kraków], Podgórze,  
ul. Mickiewicza, 27 grudnia 1905.

Przewielebna Matko.

Bóg zapłać za Jej list, ręką poczciwej S. Urszuli pisany i za Wasze życzenia.

Wczoraj się z Ks. Prałatem Wądołnym widziałem i o kochanym Waszym klasztorze się wypytywałem. X. Prałat mi opowiadał, że macie doskonałego spowiednika i że wszyscy się ku świętości wspinacie.

Chwała więc Bogu za to! Niech więc moje życzenia wszystkie Was ogarną i sprawią, że w tym N. Roku każda postąpi jeszcze więcej w drodze udoskonalenia się i że św. W. O. Norbert będzie miał tę pociechę w niebie wraz z bł. Bronisławą, że na Zwieryńcu ich duch kwitnie i uświęca Was.

Prosząc o modlitwy, pozostaję w J. i M. sługa Wasz najlichszy  
X. B. Lubieński C. SS. R.

## 36. Do ksieni Norberty Zajączek

J. M. J. A.

Kielce, 13 marca 1907.

Przewielebna Matko.

Bóg dobry chyba dla Was mnie tu przyprowadził z okazji reko-lekcyj w katedrze.

Po śmierci ś. p. Ks. Bpa Kulińskiego<sup>40</sup>, Ks. Infułat Brudziń-

<sup>40</sup> Ks. biskup Tomasz Kuliński, ur. w r. 1823 w Ćmielowie, po ukończeniu studiów gimnazjalnych wstąpił w r. 1843 do seminarium duchownego w Kielcach. Po drugim roku seminarium został wysłany do Akademii Duchownej w Warszawie. Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1849. Jako kapłan spełniał kolejno funkcje sekretarza i regensa konsystorza, kaznodziei kolegiaty i profesora seminarium duchownego. W r. 1855 został kanonikiem hon. lubelskim, a w r. 1863 kanonikiem kieleckim. Biskupstwo tytularne satoleńskie otrzymał w r. 1872. Diecezją kielecką rządził w latach 1882—1907. Kielce zawdzięczają bpowi Kulińskiemu m. in. kościół Św. Krzyża i przytułek dla chłopców im. św. Tomasza przy ul. Wesolej. Bp. Kuliński zmarł 8 I 1907. Zob. ks. A. Pleśczyński, *Dzieje Akademii Duchownej rzym. kat. Warszawskiej*, Warszawa 1907 s. 166; ks. J. Zdanowski, *Zarys dziejów diecezji kieleckiej*, Kielce [b. d.] s. 7, 14—5.

ski<sup>41</sup> został wybrany na administratora diecezji kieleckiej. Ten przeznaczony i świątobliwy prałat polecił mi napisać do W. P., aby na wszystko święte błagać Ją, żeby siostr kilka do Imbramowic przysłała.

Jeżeli tak się cieszyłem Waszą pracą w Czechach, to o stokroć więcej cieszę się, że w Imbramowicach córki bł. Bronisławy przybędą dzieło św. Norberta ratować i szerzyć.

Imbramowice są etatowym klasztorze, który według praw nowych dla Królestwa, może dziś się kandydatkami zrekrutować. A do tego już kilka kandydatek (panna Czerkiewicz między nimi, siostra Ks. Bogumila Czerkiewiczza, regensa Konsystorza Kieleckiego jest aspirantką) chce do Imbramowic wstąpić.

Nie wątpię o tym, ani tego nie chcę przypuścić, żeby W. P. i całe zgromadzenie nie chciało przyczynić się do spomożenia siostrom Waszym w Imbramowicach. A więc zaraz do rzeczy przystępuję: Proszę Ks. Kanonika Wądołnego poprosić, żeby u J. Eminencji otrzymał dla W. P. i towarzyszek pozwolenie na podróż na zwiady. Ślicznie by było, gdyby sam Ks. Kanonik zechciał być Waszym św. Rafałem w podróży. Wyjedziecie

z Krakowa od	5.25 rano	
granica do	8.12	„ czas warszawski
„ od	9.25	
Strzemieszycy do	9.35	
Wolbrom	10.53	
Kielce	1.32	

Wolbrom jest najbliższa stacja od Imbramowic. Listownie z Ks. Administratorem Brudzińskim porozumieć się trzeba, czy przed wstąpieniem do Imbramowic, czy po, do Kielc dojedźcie do niego. Może by lepiej było przybyć w świeckim ubraniu na zwiady, z habitem w walizce. Wtedy byście bez żadnych trudności przejechali granicę za zwykłymi paszportami austriackimi, które by trzeba wizować u konsula rosyjskiego we Lwowie.

<sup>41</sup> Nazwisko podano tu błędnie. Chodzi o ks. Franciszka Brudzińskiego, który, wybrany po śmierci bpa Kulińskiego, jako administrator rządził diecezją kielecką przez okres dwóch lat (1907—9). Klasztor PP. Norbertanek w Imbramowicach zalicza go jako długoletniego wizytatora do swych do-brodziejów. Zob. [S. Maria Łukaszevska], *Siedemsetletnie dzieje klasztoru PP. Norbertanek w Imbramowicach*, Przemyśl 1926 s. 116, 168.

Gdyby W. P. z towarzyszką swą przebyła z tydzień lub dwa w Imbramowicach, wnet by się zorientowała, kogo by tam trzeba posłać na mistrzynię nowicjatu itd. Załączam stan zgromadzenia w Imbramowicach na kartce, wyrwanej z szematyzmu kieleckiego na 1907 r.<sup>42</sup> A więc staruszki same są tam, które Abrahama widziały. Tym więc trzeba będzie, o ile można, pozostawić wolność, żeby żyły i jak dotąd Boga chwaliły, a nowicjat dobrze odosobnić i w ścisłości reguły zachować.

Ks. Administrator radby, abyście tam pensję mogły otworzyć, ale to na miejscu zdecydujecie. Niech się żadna z Was nie boi ani bomb, ani napaści od nożowników. Już przeszło rok tu przezywamy w Królestwie i nie mieliśmy szczęścia być tkniętymi ni od bomby, ni od noża.

Jeżeli w Przyrowie<sup>43</sup> pod Gidlami kilka Dominikanek z klasztoru ich na Gródku w Krakowie przybyło, jeżeli kilku Braci

<sup>42</sup> *Elenchus omnium ecclesiarum et universi cleri tam saecularis quam regularis Dioecesis Kielcensis pro Anno Domini 1907* (druk. łącznie z *Ordo officii Divini*), Varsaviae [1906] s. 95 podaje następujący spis norbertanek w Imbramowicach:

Monasterium virginum Ordinis Praemonstratensis S. Norberti  
in pago et par. Imbramowice Decanatus Oleus.

	A n n u s	
	Nat.	Prof.
1. Maria Nidecka Super.	1842	1868
2. Norberta Orzechowska Procuratrix	1826	1854
3. Marianna Nowak	1815	1844
4. Michalina Leosiewicz	1839	1860
5. Hedvigis Supranowska	1852	1871
6. Maria Lucińska	1820	1845
7. Teresia Aufszlak	1827	1855
8. Philomena Browarska	1817	1845
9. Stanisłaa Marchwicka	1841	1861
10. Thecla Siedlecka	1830	1885
11. Clara Szamborska	1880	—
12. Stephania Czerkiewicz	1868	—

<sup>43</sup> Klasztor św. Anny pod Przyrowem (nie Przyszowem jak w liście błędnie podał o. Lubieński) pobernardyński, od r. 1869 w posiadaniu SS. Dominikanek. Przekazany temu zakonowi po kasacie bernardynów. Rząd rosyjski unieścił w nim dominikanki z Piotrkowa, a w r. 1885 przyłączył siostry tegoż zakonu z Nowogródka. W r. 1905 zezwoliły władze carskie na otwarcie nowicjatu w Przyrowie. We wrześniu t. r. wyjechała do Przyrowa przeorysza dominikanek krakowskich na Gródku, s. Hiacynta C a m y, rodowita Francuzka, od r. 1872 przebywa-

Mniejszych do Włocławka<sup>44</sup> do ich klasztoru z Galicji przybyło i rząd ich na etat przyjął, czemu by i Wam się to nie miało udać?

Dziś właśnie stoi w gazetach tutejszych, że rząd uznał potrzebę szerzenia zakonów w kraju. Zresztą bez trudności pierwszych nie obejdzie się, ale proszę się niczym nie zrażać, i cieszyć się, że się coś może zrobić i zcierpieć dla P. Jezusa i dla Kościoła tutaj. Proszę więc ten mój list pokazać Ks. Kanonikowi Wądołnemu, który raczy z moim serdecznym uszanowaniem przyjąć go do wiadomości i uczynić potrzebne kroki u J. Eminencji<sup>45</sup> w tej mierze. Ja wracam stąd do Warszawy w sobotę, gdzie nasz adres jest przy kościele Zbawiciela, ul. Marszałkowska, Warszawa. Ale 19/3 puszczam się z 2-ma rekolekcjami dla gimnazjastów i kleryków do Żytomierza, powrócę dopiero 31/3. Polecam Waszym modlitwom te prace. Tymczasem usilnie będę Boga błagał, żeby W. P. i siostry Jej natchnął, abyście bez zwłoki tu przybyły i na to nowe pole pracy do roboty się wzięły.

Z najgłębszym szacunkiem pozostając sługa szczery w J.M.J.A. i Norbercie

X. B. Lubieński C. SS. R.

Poleciłbym w tygodniu wielkanocnym tu przybyć, żeby ostateczną decyzję powziąć przed wakacjami Waszej pensji.

### 37. Do ksieni Norberty Zajączek

Kielce, 6 sierpnia 1907.

Wśród dawania rekolekcji dla księży w Kielcach, choć mało mam czasu, nie mogę sobie odmówić, podzielić się szczęściem, że

jąca w Krakowie, mistrzyni w pierw nowicjatu i podprzeorysza, a w latach 1888—1911 przeorysza klasztoru krakowskiego. Po zapoznaniu się z autopsji z życiem dominikanek przyrowskich, m. Hiacynta Camy wyszła z końcem stycznia 1906 r. dwie siostry z Krakowa: s. Ludwikę Wisłouch i s. Akwinę Janukajtis, obydwie rodem z zaboru rosyjskiego. Pierwsza była mistrzynią nowicjatu, potem cenioną przeoryszą (†1925), druga także mistrzynią po s. Wisłouch i przeoryszą (†1956). Zob. Kronikę klasztoru SS. Dominikanek, oraz Księgę żywota, rkpey w Arch. SS. Dominikanek w Kr. na Gródku.

<sup>44</sup> Z Braci Mniejszych wyjechali w r. 1906 do Włocławka o. Tytus Wojnowski, a w r. 1907 oo. Benedykt Wiercioch (który pełnił obowiązki delegata prowincjańskiego dla klasztorów w Królestwie), Anastazy Pankiewicz, mistrz nowicjatu i Feliks Dwornicki.

<sup>45</sup> Kard. Jana Puzyry.



mi Bóg dał dziś widzieć tu P. Ksienię z Imbramowic<sup>46</sup> i S. Jadwigę<sup>47</sup> Waszą z okularami ciemnymi. Choć krótki czas był, dużo im nagadałem, co może im służyć. Winszuję W. P. i całemu Jej zgromadzeniu, że Wasze siostry w Imbramowicach chlebem i duchem zasilacie. Jakże Was św. Norbert i bł. Bronisława muszą za to kochać i błogosławić. Proszę o modlitwę, sługa Wasz stary i wierny

X. B. Łubieński C. SS. R.

[Kartka pocztowa: Adres]: P. J. P. Ksieni Norberta Zajęczek / w Klasztorze na Zwierzyńcu / Kraków / Galicja / Austria

[Stempel]: Kielce 25. 7. 07. [W. j. rosyjskim, data wg kal. jul.]

### 38. Do ksieni Karoliny Słupnickiej

J. M. J. A. [Kraków], Podgórze, 23 lutego 1912.

Przewielebna Panno Ksieni.

Mnie raczej ślać do Niej podziękowanie, że zaprosiła nas do tak zbożnej pracy w świątyni Jej zakonu.

Co się dobrego stało, działał Pan Jezus, wystawiony na ołtarzu, za przyczynieniem się Matki Niepokalanej i bł. Bronisławy, a wszystko otrzymane wskutek modłów czcigodnego zgromadzenia św. O. W. Norberta. Bo wszystkie łaski prośbami dusz wybranych otrzymują się; my zaś na ambonie tylko trąbimy, żeby lud przybył i skorzystał z nich<sup>48</sup>.

Taką to trąbą ja byłem i pozostaję nią być! Proszę się wcale nie niepokoić o me zdrowie, bo według niemieckiego przysłowia, nie wiem, czy napiszę poprawnie: „Unkraut verdirbt nicht”!

<sup>46</sup> Marię Nidecką, ksienię norbertanek w Imbramowicach w latach 1890—1917.

<sup>47</sup> W klasztorze zwierzynieckim żyła podówczas s. Jadwiga Wyszkievicz, ale ta, wg relacji starszych sióstr nigdy nie przebywała w Imbramowicach, i nie nosiła ciemnych okularów. Chodzi tu zapewne o s. Ludwikę Dutkiewicz, przeznaczoną do Imbramowic, która nosiła ciemne okulary.

<sup>48</sup> Triduum eucharystyczne odbyło się w kościele zwierzynieckim przed Popielcem w dniach 18—20 lutego 1912 r. Zob. s. M. Andrusikiewicz. Notatki do historii klasztoru PP. Norbertanek zwierzynieckich (1912—6, s. 1, rkps w ANZ. Na innym miejscu tak opisuje s. Andrusikiewicz swe wrażenia

Proszę jeden z tych obrazeczków wręczyć W. S. Michalinie jako dowód mej wdzięczności za odszukanie tyle cennych dla nas szczegółów o O. Podgórskim<sup>49</sup>. Niechaj Jej Bóg wynagrodzi. Bardzo się polecam modlitwom zgromadzenia na przyszły tydzień, bo mam dać zakonnikom pięciodniowe rekolekcje. Życząc W. Przewielebności i wszystkim Jej córkom duchownym wszelkich łask tego św. Postu,

pozostaję sługa uniżony w J. i M.  
X. B. Łubieński C. SS. R.

Bóg zapłać za podwieczorek, podany mojemu kuzynowi przy kracie zeszłego wtorku.

[Adres]: Przewielebna Panna Ksieni / M. Karolina Słupnicka (!) / w Klasztorze PP. Norbertanek / na Zwierzyńcu / Kraków.

### 39. Do ksieni Karoliny Słupnickiej

J. M. J. A. Mościska, 4 września 1913.

Przewielebna Panno Ksieni!

Bóg zapłać za łaskawą pamięć o mnie i za życzenia na dzień św. Bernarda. Niegodzien jestem tej dobroci.

Niech św. Bronisława podczas oktawy swej uroczystości błogosławi Jej i całemu zgromadzeniu, które mi zawsze stoi w pamięci, bo chcę pozostać aż do śmierci wiernym sługą Waszej św. Matki i Jej córek na Zwierzyńcu.

z triduum: „Nabożeństwo 3-dniowe z wystawieniem N. Sakr. odbyło się przy har[dao] licznie zgromadzonych wiernych. O. Lub[ieński] kazal porywająco, a przytym jakże prosto i przystępnie o N. Sakr. — Gdybyś Panie miał więcej takich kapłanów; odmiéniliby się oblicze ziemi. I w mojej duszy był w te dni nastroj wiosenny. Zdawało się, że z o. Łubieńskim inny duch powiał w okolicę naszego kościoła”. Notatki 1910—12, s. 34, rkps ANZ. Zob. również Kronikę domu Najów. Odkupiciela w Kr. na Podgórzu, I s. 391.

<sup>49</sup> Materiały dotyczące działalności o. Podgórskiego na Zwierzyńcu były potrzebne o. Łubieńskiemu do opracowania monografii tego wybitnego syna św. Alfonsa. Ukazała się w druku, jak już wspomniano, w r. 1913 pt.: *O. Jan Podgórski, redemptorysta, towarzysz św. Klemensa (1775—1847)*. O działalności Podgórskiego w parafii zwierzynieckiej i stosunku do norbertanek zob. tamże, s. 244—251. O dostarczeniu materiałów o. Łubieńskiemu pisze s. Michalina Andrusikiewicz w notatkach dotyczących historii klasztoru (1910—12) s. 33, rkps ANZ. W maju 1912 r. uzupełniał Łubieńskiemu materiały do wspomnianej monografii młody podówczas redemptorysta, a dziś znany historyk Kościoła, o. Władysław Szoldrski (tamże, s. 42).

Na stare lata znów tu mnie postawiono, gdzie przez lat 20 przeżyłem w sile wieku i czynności, teraz tylko na śmierć mi się pozostaje gotować. Proszę mi wymodlić wraz z siostrami tę szczęśliwą godzinę. Z najgłębszym szacunkiem dla W. P. i dla całego zgromadzenia, pozostaję sługa w J. M. J. A. i N.

O. B. Łubieński C. SS. R.

#### 40. Do ksieni Karoliny Słupnickiej

[Kraków], Podgórze, 13 września 1921.

Przew. Matko!

Dziś Jej doskonały list wysyłam do Poznania<sup>50</sup>. Dodałem wszystko, co moje przywiązanie do W. św. O. Norberta i do Waszego zakonu wskazało. Teraz módlmy się. Proszę mi dać znać, jaką otrzymacie odpowiedź. Bóg zapłać za dodatek na marki. Sługa w J. i M.

[Kartka pocztowa. Nadawca]: O. B. Łubieński C. SS. R., Podgórze

[Adres]: Przewielebna M. Ksieni / Klasztor  
SS. Norbertanek / na Zwierzyńcu /  
Kraków.

[Stempel]: Kraków 14, 14. IX. 21.

#### 41. Do ksieni Karoliny Słupnickiej

J. M. J. A.

[Kraków], Podgórze, 28 września 1921.

Przewielebna Matko.

Oto odpis, jaki otrzymałem od Prymasa na mój dołączony do Waszego listu<sup>51</sup>. Ufam, żeście napisały już dawno do Ks. Pro-

<sup>50</sup> Chodzi o list o. Łubieńskiego do kard. E. Dalbora w sprawie fundacji norbertanek w Gniewkowie.

<sup>51</sup> Nie odpis, ale oryginał dołączył o. Łubieński do swego listu. Przecho-  
wuje się w ANZ:

ARCYBISKUP  
Gnieźnieński i Poznański  
L. D. 4218/21. O.

Poznań dn. 20. 9. 1921.  
Ostrów Tumski 1

Na list z dnia 13 września b. r., dotyczący się SS. Norbertanek i ich powo-  
łania na nową placówkę w Gniewkowie odpowiadam Ojcu, że w zasadzie godzę  
się na tychże Siostr przybycie i zajęcie się ochroną Gniewkowską. Zanim jed-  
nak udzielię stanowczej odpowiedzi, zbadam wpięrow stosunki, panujące w pa-  
rafii Gniewkowskiej, by mieć pewność, że Siostry mogą zachęcić do przyjazdu.

boszcza w Gniewkowie, żeby go sobie pozyskać, zanim X. Prymas doń się odezwał, żeby nie wyglądało, że mu daje X. Prymas na-  
kaz do przyjęcia Was.

A teraz mam wielką prośbę do W. P.

SS. Karmelitanki na Łobzowskiej prosiły o kazanie na sumie  
15 października, ich dzień św. Teresy. Mój P. O. Rektor mnie  
starego kulawego na to kazanie wyznaczył. Czy mogę prosić,  
abyście na cześć św. Teresy pożyczyły mi konie Wasze na ten  
dzień, jeżeli nie będą Wam wtedy potrzebne? Suma tam ma być  
15/10 o godzinie 8 1/2. Gdyby furman przybył tu na 7, to by mnie  
na 8 tam zawiózł, a zaraz po kazaniu, więc około 9-tej tu nazad  
odwiózł. Bardzo za to będę wdzięczny i polecę Was modlitwom  
SS. Karmelitanek.

Proszę o łaskawą odpowiedź, bo pojutrze jadę na misję, i rad-  
bym być zapewniony o konie na 15/10, zanim na misję pojedę.

Oddany w J. i M. sługa

O. B. Łubieński C. SS. R.

[Adres]: Najprzewielebniejsza / Panna Ksieni / u WW. SS. Nor-  
bertanek / na Zwierzyńcu.

[Dopisek]: Czekaj na odpowiedź.

#### 42. Do ksieni Karoliny Słupnickiej

J. M. J. A.

[Kraków], Podgórze, 25 listopada 1921.

Przewielebna Matko.

Smutno mi, że muszę posłać W. P. załączoną odpowiedź Jego  
Eminencji Ks. Prymasa<sup>52</sup>. Ale lepiej dla Was w Gniewkowie nie  
być, kiedy się różnią między sobą Ks. Proboszcz i pan Burmistrz.  
Tak więc trzeba się Woli Bożej poddać.

Przewielebny Ojciec raczy o powyższym donieść ksieni zakonu.

† E. Kard. Dalbor

Prymas

Przewielebny  
O. Bernard Łubieński  
w Krakowie

X. Kurpiusz

<sup>52</sup> ARCYBISKUP  
Gnieźnieński i Poznański  
L. D. 2373/21. O.

Poznań dn. 23. 11. 1921.  
Ostrów Tumski 1

Nawiązując do listu mojego z dnia 20. 9. b. r. donoszę Przewielebnemu Ojcu,  
iż nieporozumienie powstałe pomiędzy burmistrzem miasta Gniewkowa a tam-

Snać nie dość omodliliśmy nową fundację, aby do skutku doszła. Dalej więc trzeba nam o nią prosić Boga z ufnością, że nareszcie dostaniecie to, co Bóg chce Wam dać. Czy by W. P. nie chciała popróbować listownie u N. Ks. Biskupa na Podlasiu<sup>53</sup>, albo N. Ks. Biskupa w Łodzi<sup>54</sup>, czy by który z nich zechciał Was przyjąć do swej diecezji, bo obie diecezje mają wiele potrzeb duchownych. W swoim liście W. P. mogła by przedłożyć swą gotowość służenia w diecezji z powodu zawodu doznanego przez nieporozumienie i na moje polecenie.

Oby św. Advent przygotował W. P. i Jej córki duchowne na najobfitsze łaski od Dzieciątka Jezus.

tejszym proboszczem zostało zatłwione. Nieporozumienie to polegało na tem, że Ks. Proboszcz pragnął sprowadzić do Gniewkowa Kanoniczki Św. Ducha a burmistrz SS. Norbertanki.

Ponieważ Ks. Proboszcz Wiliński już w lipcu b. r. wniósł do mnie o zezwolenie na sprowadzenie do Gniewkowa Kanoniczek Św. Ducha, pozwolenia tego mu udzieliłem.

† E. Kard. Dalbor  
Prymas

Przewielebny  
O. Bernard Lubieński  
w Krakowie

X. Kurpiuz

<sup>53</sup> Ks. bpa Henryka Przeczdzickiego, ordynariusza podlaskiego (1918—1939), ur. w Warszawie. Po skończonym gimnazjum i sem. duch. w W-wie, studiował w Akademii duch. w Petersburgu. Po skończonych studiach zajmował się pracą duszpasterską, a od r. 1905 był prof. teologii moralnej i pastoralnej w sem. metropol. w W-wie. Kolejno od r. 1910 sprawował obowiązki proboszcza nowoutworzonej parafii św. Józefa w Łodzi, a od r. 1914 dziekana i administratora ap. okupowanej przez Niemców części archidiec. warszawskiej i diec. włocławskiej. W r. 1916 wysłany przez episkopat metropolii warszawskiej do pap. Benedykta XV dla informowania go w sprawach Kościoła, otrzymał godność protonotariusza ap. D. I IX 1918 został mianowany biskupem diecezji podlaskiej. Założył sem. duch. w Janowie Podl. W r. 1923 zwołał pierwszy synod diecezjalny. Współpracował przy zawarciu konkordatu pomiędzy Stolicą ap. a R. P. W r. 1932 został konsultorem Kongr. Kościoła Wschodniego. Zmarł podczas wizytacji kanonicznej w Ortelu Królewskim 9 V 1939 r. Bp Przeczdzicki należy do wybitnych i zasłużonych postaci Kościoła polskiego w okresie międzywojennym. Szerzej o nim zob. Wiadomości Diecezjalne Podlaskie, R. 21: 1939 nr 6 s. 191—240; nr 7—8 s. 307—319.

<sup>54</sup> Ks. Dra Wincentego Tymienieckiego, pierwszego biskupa ordynariusza łódzkiego (1921—1934).

Moskwa  
4/9/1913

Przewielebna Paniu Księżno!

Bóg zapłać za listeczek paniu o murze  
w Łodzi na dzień św. Bernarda. Nie  
potajem jestem przydebrany.  
Mnie im. Bronisława potrafił okłamać  
swoim kłamstwem Bronisława i jej  
dyplomatem, która nie miała stać  
z panem, ale ten powstanie w to imię  
i w imię świętej św. Marii i jej  
w imię św. Zofii i im.

W tym roku roku ta murz jest  
ktoś kto pan lat 20 przysięgam w imię  
i w imię świętej, które było na dzień  
moim powstanie gotowi. Mnie nie  
mogę być w imię i listeczek ty księżno  
potajem długo, bo im. Mariam i  
M. P. i ta która bym potrafił  
długo w J. M. J. i V  
O. Bernard Lubieński

Facsimile autografu listu o. Lubieńskiego do księżni Karoliny Słupnickiej (4 IX 1913)

Upraszam z Zdrowasiek, sługa oddany w J. i M.

O. B. Łubieński C. SS. R.

[Adres]: Przewielebna Panna Ksieni / u WW. SS. Norbertanek /  
na Zwierzyńcu / Kraków.

#### 43. Do przeoryszy Fryderyki Szeligiewicz

J. M. J. A.

[Kraków], Podgórze, 26 lutego 1926.

Przewielebna Panno Przeoryszo!

Nie w Mościskach, ale tu na drugim brzegu tej Wisły, która nas rozłącza, a której przekroczyć już mi jest trudno, otrzymałem smutną wiadomość o Waszym osieroceniu<sup>55</sup>. Pocieszylem się tym, że jeszcze ktoś pamięta na Zwierzyńcu o mej zażyłości z śp. Panną Ksienią i że łączyć się będą z jej osierociałymi córkami w modleniu się za jej duszę.

Proszę więc przyjąć moje współczucie i zapewnienie, że się modłę za duszę tej przezacnej długoletniej Waszej Matki i pojutrze zaofiaruję moją mszę św. za nią.

Ufam, że sam P. Jezus Was pocieszy i z czasem da Wam Ksienię, która pójdzie w ślady nieboszczki, o co obiecuję się bł. Bronisławy dla Was prosić.

Proszę i mnie jej polecić, dawny Wasz sługa w J. i M.

O. B. Łubieński C. SS. R.

#### 44. Do ksieni Fryderyki Szeligiewicz

J. M. J. A.

[Kraków], Podgórze, 16 września 1926.

Najprzewielebniejsza Panno Ksieni!

Panie Boże wielki zapłać za życiorys bł. Bronisławy<sup>56</sup>, bo mi to znak, że się krzątacie o jej doprowadzenie do kanonizacji po tym wskrzeszeniu naszej ojczyzny wolności.

<sup>55</sup> List kondolencyjny, napisany przez o. Łubieńskiego po śmierci ksieni Karoliny Słupnickiej, zm. w klasztorze na Zwierzyńcu 15 lutego 1926 r. Por. Kronikę klasztor. t. II s. 206 n.

<sup>56</sup> Wspomniany już życiorys, napisany przez s. Michalinę Andrusikiewicz, *Błogosławiona Bronisława, Patronka Polski*, Lwów 1926, nakł. „Biblioteki Religijnej”.

Wdzięczny też jestem, bo będę miał pokarm duchowny na duchowne czytanie mieć podczas dziesięciodniowych rekolekcji, jakie wieczorem 20/8 zaczął sobie odprawiać, a które polecam Waszym miłosiernym modlitwom, abym się mógł na śmierć przygotować, i w których będę się do bł. Bronisławy modlił za Was, aby Wam przysłała dobrych kandydatek, tak, jak i do wszystkich zakonów i do seminariów.

Sluga oddany

O. B. Łubieński C. SS. R.

KS. ALEKSY PETRANI

### W 80-LECIE URODZIN KS. PROFESORA DRA KAMILA KANTAKA\*

Ks. Kamil Kantak urodził się 15 grudnia 1881 w Luboni pod Leszmem, majątku Dzierżycraj-Morawskich. Majątek ten rodzice ks. Kantaka dzierżawili przez kilkanaście lat. Była to jedna z najpiękniejszych wsi w Wielkopolsce. Staroświecki dwór z kaplicą posiadał wiele pamiątek po poecie Franciszku Morawskim<sup>1</sup>. Rodzicami ks. Kantaka byli Jan i Felicja z domu Puffke. Rodzina pochodziła z Gdańska. Rodzicami chrzestnymi byli stryj Kazimierz Kantak, deputowany na sejm pruski, słynny mówca parlamentarny, oraz babcia Emma z Kurowskich Puffke, znana autorka książek dla młodzieży.

Gimnazjum ks. Kantak ukończył w Bydgoszczy. Studia filozoficzno-teologiczne odbywał w Poznaniu i Gnieźnie. Jako alumn wykazywał duże zdolności i niebywałą wprost pamięć; miał talent literacki, pisywał wiersze polskie i łacińskie. Koledzy podziwiali jego mistrzowską grę w szachy. Podczas gdy kilku z nich głośliwo nad szachownicami, ks. Kantak leżąc na łóżku czytał książkę i z pamięci kierował swymi figurami na kilku szachownicach równocześnie.

\* Wspomnienia o ks. prof. Kantaku na ręce piszącego nadesłali: ks. prob. Wiktor Borysiewicz, ks. prałat Paweł Czaplowski, ks. dziek. kan. Władysław Dadas, ks. rektor kan. dr Władysław Hładowski, o. Edward Juniewicz CSSR, ks. prof. dr Henryk Kardasz, ks. prof. prał. dr Aleksy Klawek, ks. prob. Wacław Krawczyk, ks. prof. Wacław Łosowski, ks. dziek. kan. Wojciech Mondry, ks. prob. Franciszek Piwowarski, p. Jan Silhan, p. Maria Szyłhanowa, ks. prof. dr Tadeusz Tararuj, ks. prof. dr Michał Wilniewicz, ks. prob. Józef Zajac, ks. biskup dr Tadeusz Paweł Zakrzewski († 26 listopada 1961). Wszystkim wymienionym składam serdeczne podziękowania.

<sup>1</sup> Franciszek Morawski (1785—1861), żołnierz napoleoński, za Królestwa Kongresowego generał brygady, tłumacz Byrona.